

27 września 2017. Wspomnienie św. Wincentego a Paulo. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP.

(Ezd 9,5-9) Ja Ezdrasz w czasie ofiary wieczornej podniosłem się z upokorzenia mojego, w rozdartej szacie i płaszczu padłem na kolana, wyciągnąłem dłonie do Pana, Boga mojego, i rzekłem: Boże mój! Bardzo się wstydzę, Boże mój, podnieść twarz do Ciebie, albowiem przestępstwa nasze wzrosły powyżej głowy, a wina nasza wzbiła się do nieba. Od dni ojców naszych aż po dziś dzień ciąży na nas wielka wina. My, królowie nasi, kapłani nasi zostaliśmy wydani za nasze przestępstwa pod władzę królów krain tych, pod miecz, w niewolę, na złupienie i na publiczne pośmiewisko, jak to jest dziś. A teraz zaledwie na chwilę przyszło zmiłowanie od Pana, Boga naszego, przez to, że pozostawił nam garstkę ocalonych, że w swoim miejscu świętym dał nam dach nad głową, że Bóg nasz rozjaśnił oczy nasze i że pozwolił nam w niewoli naszej trochę odetchnąć - bo przecież jesteśmy niewolnikami. Ale w niewoli naszej nie opuścił nas Bóg nasz, lecz dał nam znaleźć względy u królów perskich, pozwalając nam odżyć, byśmy mogli wznieść dom Boga naszego i odbudować jego ruiny - dając nam ostoję w Judzie i Jerozolimie.

(Ezd 9,5-9)

Ja Ezdrasz w czasie ofiary wieczornej podniosłem się z upokorzenia mojego, w rozdartej szacie i płaszczu padłem na kolana, wyciągnąłem dłonie do Pana, Boga mojego, i rzekłem: Boże mój! Bardzo się wstydzę, Boże mój, podnieść twarz do Ciebie, albowiem przestępstwa nasze

wzrosły powyżej głowy, a wina nasza wzbija się do nieba. Od dni ojców naszych aż po dziś dzień ciąży na nas wielka wina. My, królowie nasi, kapłani nasi zostaliśmy wydani za nasze przestępstwa pod władzę królów krain tych, pod miecz, w niewolę, na złupienie i na publiczne pośmiewisko, jak to jest dziś. A teraz zaledwie na chwilę przyszło zmiłowanie od Pana, Boga naszego, przez to, że pozostawił nam garstkę ocalonych, że w swoim miejscu świętym dał nam dach nad głową, że Bóg nasz rozjaśnił oczy nasze i że pozwolił nam w niewoli naszej trochę odetchnąć - bo przecież jesteśmy niewolnikami. Ale w niewoli naszej nie opuścił nas Bóg nasz, lecz dał nam znaleźć względy u królów perskich, pozwalając nam odżyć, byśmy mogli wznieść dom Boga naszego i odbudować jego ruiny - dając nam ostoję w Judzie i Jerozolimie.

(Tb 13,2-4.7-8)

REFREN: Pan bardzo wielki, żyjący na wieki

Bóg karze i okazuje miłosierdzie,
posyła do Otchłani pod ziemię
i wyprowadza z największej zagłady.
I nie ma nikogo, kto by uszedł Jego ręki.

Ponieważ On was rozproszył między narodami
i tam okazywał wam swoją wielkość,
wynoście Go pochwałami przed wszystkim, co żyje,
ponieważ On sam jest Panem i Bogiem naszym.

A teraz spójrzcie, co On wam wyświadczył,
i dziękujcie Mu pełnym głosem,
uwielbiajcie Pana sprawiedliwego
i wysławiajcie Króla wieków.

Ja zaś wysławiam Go w ziemi mego wygnania
i narodowi grzeszników opowiadam moc i wielkość Jego.
Nawróćcie się, grzesznicy, i postępujcie przed Nim sprawiedliwie,
kto wie, może sobie w was upodoba i okaże wam miłosierdzie.

(Mk 1,15)

Bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię.

(Łk 9,1-6)

Jezus zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami i władzę leczenia chorób. I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. Mówił do nich: Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby podróżnej, ani chleba, ani pieniędzy; nie miejcie też po dwie suknie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, tam pozostańcie i stamtąd będziecie wychodzić. Jeśli was gdzie nie przyjmą, wyjdźcie z tego miasta i strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim! Wyszli więc i chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie.

Komentarz

To, o czym mówi dzisiejsza Ewangelia, można nazwać preewangelizacją. Ewentualnie można powiedzieć, że Pan Jezus wysłał swoich uczniów na praktyki apostołskie. Nie był to bowiem jeszcze czas na głoszenie dobrej nowiny o zbawieniu i o życiu wiecznym. W tamtym momencie bowiem Pan Jezus nie dokonał jeszcze naszego odkupienia przez śmierć na krzyżu, i jeszcze nie zmartwychwstał.

Spróbujmy – w ślad za niektórymi Ojcami Kościoła – spojrzeć na tę wyprawę misyjną Apostołów jako na wyprawę wojskową. Ponieważ jednak Królestwo Jezusa nie jest królestwem tego świata, więc i jego wojsko w niczym nie przypomina wojsk tego świata.

Skąd to skojarzenie z wojskiem? Bo Pan Jezus jednoznacznie wyposaża ich mocą. Owszem, mocą właściwą dla Jego Królestwa, ale mocą bardzo realną. Ewangelista tak to zapisuje: „dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami i władzę leczenia chorób”. Tej mocy również dzisiaj doświadczają wszyscy, którzy wiedzą, co to jest wiara żywa i głęboka. Każdy, kto stara się całym sercem wierzyć w Pana Jezusa, wie z własnego doświadczenia, jak na imię Jezusa uciekają wszystkie złe duchy – duch egoizmu i duch nienawiści, duch rozpusty i duch niezgody, i w ogóle różne duchy nieczyste.

Jeśli idzie o środki materialne, Pan Jezus wręcz ostentacyjnie podkreśla, że dla Jego wojska nie powinny one być czymś ważnym. Mówił tak do swoich uczniów: „Nie bierzcie nic na drogę – ani laski, ani torby podróżnej, ani chleba, ani pieniędzy, nie potrzebna też wam druga suknia”. To ubóstwo materialne ma być znakiem ich zawierzenia Jemu, ma też podkreślić moc duchową, w jaką On ich wyposażył.

Również w stosunku do przeciwników to wojsko duchowe ma się zachowywać zupełnie odwrotnie niż wojsko tego świata. Jeśli traficie na przeciwników – poucza Pan Jezus - nie wchodźcie z nimi w konflikt, natychmiast im ustępujcie. Ale zacytuję dosłownie to pouczenie: „Jeśli was gdzie nie przyjmą, wyjdźcie z tego miasta i strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim”.

Tak, dziwne jest to wojsko. Bo jest to wojsko Boże. Obyśmy tylko byli w nim jak najlepszymi żołnierzami.

o. prof. Jacek Salij OP